

KS. STANISŁAW WRONKA

Jan Paweł II wobec rzeczywistości Auschwitz

Kanonizacja jest uroczystym stwierdzeniem, że osoba wynoszona na ołtarze jest zbawiona i może odbierać kult w całym Kościele oraz ukazaniem nowego świętego jako wzoru życia Ewangelią w danej epoce. Kanonizacja Jana Pawła II pobudza nas do spojrzenia na jego postać i życie, aby zaczerpnąć z jego przykładu nowych światła i siła do godnego i owocnego życia. Panuje wprawdzie dość powszechne przekonanie, że znamy dobrze papieża, bo odszedł od nas niedawno, jego kanonizacja odbywa się w rekordowo krótkim czasie, ale często jest to znajomość dość powierzchowna i ulotna. Czas zacierza bowiem szybko jego obraz, wycisza jego głos. Trzeba przeciwdziałać temu naturalnemu procesowi i wracać do przesłania i dziedzictwa Ojca Świętego, które nam zostawił, zagłębiać się w nie i wciąż się nim ubogacać.

Przedmiotem naszej refleksji będzie jego doświadczenie obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Jest to doświadczenie niełatwe, poniekąd ekstremalne, ale takie doświadczenie tym bardziej odsłania człowieka, pozwala lepiej go poznać, wnikać w jego sposób myślenia i przeżywania rzeczywistości.

Przytoczę najpierw podstawowe dane na temat obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, następnie przypomnę związki Karola Wojtyły z tą ponurą rzeczywistością, a na koniec przedstawię szerzej podejście św. Jana Pawła II do niej.

1. Rzeczywistość obozu koncentracyjnego w Auschwitz

Obóz zagłady w Auschwitz został zbudowany przez nazistów niemieckich w roku 1940 i funkcjonował do roku 1945. Z paru początkowych

budynków rozwijał się stopniowo i stał się ogromnym kompleksem złożonym z trzech części: Auschwitz I (Oświęcim), Auschwitz II Birkenau (Brzezinka) i Auschwitz III Monowitz (Monowice). Pierwsza i druga część, złożona z ponad 200 baraków oraz kilku komór gazowych do uśmiercania ludzi i krematoriów do spalania ich zwłok, była nastawiona na unicestwienie ludzi na skalę masową (kilka tysięcy dziennie). Znikoma część tych, którzy trafili do obozu I i II, przeżyła. Trzecią część stanowił obóz pracy przymusowej dla koncernu chemicznego IG Farben Industrie (Interessen Gemeinschaft Farbenindustrie – Wspólnota Interesów Farb), która produkowała karbid, metanol i kauczuk syntetyczny na potrzeby wojsk niemieckich. Należąca do koncernu fabryka Gagesch wytwarzała Cyklon B używany do zagłady więźniów. Liczba więźniów, którzy pracowali niewolniczo w obozie III, dochodziła w okresach szczytowych do 10 tysięcy. Po tym obozie nie ma dzisiaj śladu poza tablicą upamiętniającą więźniów, którzy tam przebywali. Trzeba pamiętać, że na Śląsku było szereg mniejszych podobozów, które również współpracowały z Auschwitz.

Lektura czy słuchanie na temat obozu koncentracyjnego w Auschwitz, największego obozu zbudowanego przez nazistów niemieckich, napawa zgrozą, tym bardziej bezpośrednia wizyta w tym miejscu, oglądanie pozostałości i dokumentacji na własne oczy, doświadczenie go wszystkimi zmysłami. Jest to rzeczywistość straszliwa, która zdumiewa i przeraża, która przekracza ludzką wyobraźnię i nierzadko ludzką wytrzymałość. Kto wchodzi tam, chciałby opuścić to miejsce jak najszybciej, zapomnieć uchwycone obrazy i nie wracać już więcej. Istnieją osoby, które nie mają odwagi wejść na teren obozu i spojrzeć na jego rzeczywistość, ponieważ jest to zbyt wiele dla ich wrażliwości. Nie bez racji miejsce to nazywane bywa „anus mundi” lub „piekłem na ziemi”¹.

¹ Wyrażenia łacińskiego użył po raz pierwszy Heinz Thilo, lekarz SS, w roku 1942, gdy obserwował zagładę grupy więźniarek w komorze gazowej. Wiesław Kielar, jeden z pierwszych więźniów Auschwitz, gdzie przeżył prawie pięć lat, zatytułował *Anus mundi* swoją książkę opublikowaną w roku 1966, w której opisał życie w obozie. Kard. Karol Wojtyła nazywał obozy koncentracyjne rzeczywistymi symbolami „piekła na ziemi”; K. Wojtyła, „Znak, któremu sprzeciwiać się będą”. *Rekolekcje w Watykanie 5–12.III.1976*, Poznań-Warszawa 1976, s. 46. Używał też wyrażen: „piekło obozu koncentracyjnego”, „piekło oświęcimskiego obozu wyniszczenia”

Same liczby mówią za siebie. Jak obliczają dzisiaj historycy, w Auschwitz-Birkenau przewinęło się około 1,3 mln więźniów, z których 1,1 mln zostało zamordowanych. Najliczniejszą grupę stanowili Żydzi: 1,1 mln więźniów, prawie milion zabitych (blisko 90 proc. wszystkich ofiar); następnie Polacy: 150 tys. więźniów, 75 tys. zabitych; Romowie: 23 tys. więźniów, 21 tys. zabitych; żołnierze sowieccy: 15 tys. więźniów, 14 tys. zabitych i na koniec inne narody, w tym grupa Włochów: 25 tys. więźniów, 15 tys. zabitych². Pierwsze obliczenia po wojnie oscylowały między 2 a 5 milionami zamordowanych³. Obecnie więc liczba ta została znacznie zmniejszona, ale jest wciąż wstrząsająca i paralizująca. Byli to mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci, całe rodziny zgładzone tutaj w sposób okrutny, systematyczny i perfekcyjnie opracowany. Oprawcy nie traktowali ich nawet jak zwierząt, lecz jak rzeczy do wyrzucenia. Stawali się numerami, które tatuowano im na lewym przedramieniu (żołnierze sowieccy otrzymywali numer na piersi po lewej stronie) i przyszywano na przedzie bluzy w biało-czarne pasy (pasiaku) z lewej strony. Tatuowanie numerów na ciele więźniów było praktykowane tylko w Auschwitz począwszy od 1941 roku.

2. Jan Paweł II jako pielgrzym w obozie koncentracyjnym w Auschwitz

Kiedy w roku 1939 wybuchła druga wojna światowa, Karol Wojtyła mieszkał i studiował w Krakowie, dokąd się przeprowadził razem z ojcem

– K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni. Wypowiedzi o św. Maksymilianie, Niepokalanów* 1991, s. 41 (Konferencja prasowa w Watykanie w Sala Stampa przed beatyfikacją o. Maksymiliana Kolbego, 14 października 1971), s. 49 (Przemówienie w Radiu Watykańskim o doniosłości beatyfikacji o. Maksymiliana dla Kościoła w Polsce, 20 października 1971).

² Por. <http://pl.auschwitz.org/lekcja1/> [27 VI 2012].

³ Jan Paweł II mówił o 4 milionach ofiar – por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, Città del Vaticano 1979, s. 204–205, 209 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979); K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 11 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965), s. 198 (Homilia w czasie kanonizacji bł. Maksymiliana na Placu św. Piotra w Rzymie, 10 października 1982).

z rodzinnych Wadowic latem 1938 roku. Widział okrucieństwa okupantów, doświadczał na własnej skórze okropności wojny i prawdopodobnie wiedział o istnieniu obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Nie znał jednak całego bestialstwa nazistów niemieckich, ponieważ ukrywali oni swoje zbrodnie, a zwłaszcza miejsca zagłady. Co więcej, trzeba pamiętać, że Auschwitz, podobnie jak Wadowice, został wcielony bezpośrednio do Trzeciej Rzeszy, podczas gdy Kraków z innymi miastami jak Częstochowa, Warszawa, Lublin, Lwów znalazły się na terytorium zwanym Generalną Gubernią. A więc między Krakowem a Wadowicami (razem z Auschwitz) przebiegała granica trudna do przekroczenia i Karol Wojtyła nie był nigdy w swoim mieście podczas wojny. Dopiero po wojnie mógł poznać pełną prawdę o obozie koncentracyjnym w Auschwitz⁴.

Nie wiadomo, kiedy był on tam po raz pierwszy, ale udawał się tam często jako biskup archidiecezji krakowskiej, w obrębie której leżał Auschwitz. Jan Paweł II przypomniał o tym w homilii wygłoszonej w Birkenau 7 czerwca 1979 roku: „Przybywam tu dzisiaj jako pielgrzym. Wiadomo, że nieraz tutaj bywałem... bardzo wiele razy! Wiele razy schodziłem do celi śmierci Maksymiliana Kolbe, wiele razy kłękałem pod murem zagłady i przechodziłem wśród rozwalonych krematoriów Brzezinki. Nie mogłem tutaj nie przybyć jako papież”⁵.

Rzeczywiście, widzimy go w Auschwitz 2 listopada w latach 1966, 1967, 1968, 1970, 1973, aby celebrować Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych: sprawował mszę świętą z homilią w kaplicy obozowej, a potem szedł w procesji pod mur zagłady i schodził do celi śmierci nr 8 w bloku 11, gdzie o. Maksymilian Maria Kolbe zakończył swoje życie. Jan Paweł II widział w Auschwitz ogromny cmentarz, wiele grobów w większości bez imion, jak gigantyczny grób nieznanego żołnierza⁶. Po beatyfikacji o. Maksymiliana dokonanej przez Pawła VI 17 października 1971

⁴ Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 22.

⁵ *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, s. 205–206 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

⁶ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 207 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979); K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, s. 15 (Homilia

roku w Rzymie kard. Karol Wojtyła celebrował mszę świętą z homilią w dzień jego wspomnienia 14 sierpnia pod ścianą śmierci (1972) i obok celi, w której zmarł bł. Maksymilian (1973).

15 października 1972 roku w pierwszą rocznicę beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego biskup krakowski zorganizował w Birkenau uroczystą mszę świętą w ramach narodowego dziękczynienia. Sam przemówił na początku tej mszy, a kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski, wygłosił kazanie. Byli także obecni goście z zagranicy, między innymi kard. John Król, arcybiskup Filadelfii, i przewodniczący Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych kard. Paolo Bertoli, prefekt Kongregacji ds. Świętych, i kard. John Wright, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa. Celebrowanie zgromadziło około miliona wiernych.

W kolejnych latach kard. Karol Wojtyła udawał się do Auschwitz, m.in. towarzysząc swoim znamienitym gościom, którzy pragnęli poznać rzeczywistość obozu i w nim się modlić. Tak więc 25 października 1973 roku był w obozie z kard. Juliusem Döpfnerem, arcybiskupem Monachium i Fryzycji i przewodniczącym Konferencji Episkopatu Republiki Federalnej Niemiec; 23 marca 1975 roku z abp. Luigim Poggim, głową delegacji watykańskiej do stałych kontaktów z Polską; 2 maja 1975 roku z kard. Josephem Schöffnerem, prefektem Kongregacji Edukacji Katolickiej; 26 sierpnia 1977 roku z kard. Johnem Codym, arcybiskupem Chicago, jego biskupem pomocniczym Alfredem Abramowiczem i delegacją kapłanów diecezji Chicago; 24 listopada 1977 roku z kard. Hermannem Volkiem, arcybiskupem Moguncji; 26 maja 1978 roku z kard. Williamem Baumem, arcybiskupem Waszyngtonu. Wydaje się, że była to ostatnia wizyta kard. Karola Wojtyły w obozie koncentracyjnym w Auschwitz przed jego wybojem na papieża⁷.

Jak widać, Jan Paweł II wracał często do Auschwitz, co wskazuje na to, że nie odczuwał lęku ani odrazy wobec tej rzeczywistości. Ale z jakim duchem przekraczał bramę obozu koncentracyjnego? Jakie myśli rodziły

podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1968), s. 20 (Homilia podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1970).

⁷ Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000², pod odpowiednimi datami.

się w jego sercu, kiedy przychodził tutaj? Jak patrzył na to straszne miejsce? Aby odpowiedzieć na te pytania, wykorzystam jego teksty, ponieważ byłem w Auschwitz tylko dwa razy, kiedy on tam się znajdował. Pierwszy raz 15 października 1972 roku jako kleryk pierwszego roku (dwa tygodnie przed wyjazdem do Bartoszyca celem odbycia dwuletniej służby wojskowej w specjalnej jednostce dla kleryków)⁸ uczestniczyłem we wspomnianej mszy świętej dziękczynnej w Birkenau w pierwszą rocznicę beatyfikacji o. Maksymiliana Marii Kolbego. Drugi raz jako neoprezbiter wziąłem udział we mszy świętej sprawowanej przez Jana Pawła II także w Birkenau 7 czerwca 1979 roku w czasie jego pierwszej pielgrzymki do Polski. Była to jedyna wizyta Papieża w Auschwitz w czasie jego dziewięciu podróży do Polski: 1979, 1983, 1987, 1991 (dwie podróże, druga związana z VI Światowym Dniem Młodzieży), 1995, 1997, 1999, 2002. Także ta celebrowana zgromadziła ponad milion wiernych. Homilia wygłoszona wtedy przez Ojca Świętego będzie nicią przewodnią mojej refleksji. Jednocześnie wykorzystam także inne teksty, zarówno kard. Karola Wojtyły, jak i Jana Pawła II. Odwołam się również do przemówienia Benedykta XVI wygłoszonego w Auschwitz 28 maja 2006 podczas jego podróży do Polski.

3. Auschwitz – miejsce negacji

W swojej homilii Papież stwierdza, że obóz koncentracyjny w Auschwitz był zbudowany na zaprzeczeniu wiary w Boga i w człowieka⁹. Jest to zatem miejsce negacji. W pierwszym rzędzie jest to miejsce negacji Boga. Żołnierze niemieccy mieli na klamrach pasów wypisane słowa: „Gott mit uns” (Bóg z nami). Ale jaki Bóg? Na pewno nie Bóg Biblii i chrześcijaństwa. Kard. Karol Wojtyła nie miał wątpliwości, że straszliwy obóz koncentracyjny w Auschwitz był owocem ateistycznego wychowania bez

⁸ Powoływanie niektórych kleryków do odbycia zasadniczej służby wojskowej było rodzajem presji wywieranej przez władze komunistyczne w Polsce na Kościół. W rok po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża zaprzestano tych szykan.

⁹ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 204 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

Boga i wbrew Bogu. Wyraził to bezpośrednio do kapłanów zebranych w Oświęcimiu 7 czerwca 1973 roku, odwołując się do prób narzucenia przez rząd komunistyczny w Polsce ateizmu systemowi szkolnemu pod pretekstem postępu: „My wiemy z doświadczenia naszych najnowszych dziejów, że bez Boga i wbrew Bogu nie wychowuje się szlachetnych ludzi. Natomiast bardzo często wychowuje się takich ludzi, którzy stworzyli Oświęcim”. Więźniowie obozu są ofiarami „straszliwego okrucieństwa ludzi, którzy głosili program bez Boga i wbrew Bogu”¹⁰.

Auschwitz jest również miejscem negacji człowieka. Papież widział tutaj radykalne podeptanie wszystkich oznak godności ludzkiej, podeptanie miłości, która jest pierwszym i największym przykazaniem. Jest to miejsce zbudowane na nienawiści, pogardzie i okrucieństwie. Do tego miejsca prowadzi dobrze znana brama z szyderczym napisem: „Arbeit macht frei” (Praca czyni wolnym), którego treść jest jednak radykalnie i całkowicie zaprzeczona przez rzeczywistość obozu. Papież mówił, że to miejsce zostało zbudowane w imię obłąkanej ideologii nazistowskiej. Obóz jest świadectwem wojny, która zawsze przynosi nieproporcjonalny przyrost nienawiści, zniszczenia i okrucieństwa¹¹. Miejsce to jest najbardziej mrocznym, groźnym i złowrogim owocem drugiej wojny światowej, która była chyba najstraszliwszą wojną w dziejach ludzkości.

Jan Paweł II nie zamykał więc oczu na pełną zgrozy rzeczywistość obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Widział jasno cały jej ciężar, wiedział, z jakich korzeni wyrasta i jakie konsekwencje powoduje. Nie dawał się jednak zdominować przez ten czarny obraz nienawiści, pogardy i śmierci.

¹⁰ A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 436; K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 112 (Homilia w Oświęcimiu, 7 czerwca 1973); por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 19–21.

¹¹ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 204, 208 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

4. Auschwitz – miejsce zwycięstwa

Dla Papieża to straszliwe miejsce jest także miejscem zwycięstwa. Swoją homilię w Birkenau rozpoczyna cytatem z 1 Listu św. Jana 5, 4: „To jest zwycięstwo nasze – wiara nasza”¹². Jest to zwycięstwo człowieka przez wiarę, która rodzi miłość do Boga i do bliźniego. Z kolei miłość ożywia wiarę aż do złożenia ostatecznego świadectwa, aż do oddania własnego życia. Jest to więc zwycięstwo odniesione dzięki wierze i miłości. Człowiek i Bóg nie zostali tutaj pokonani – mówi Ojciec Święty. I myśli o wielu zwycięstwach więźniów, zwycięstwach chrześcijan różnych wyznań, a także niewierzących, ludzi o różnych poglądach. Uznaje i składa hołd każdemu zwycięstwu, które jest manifestacją człowieczeństwa i zaprzeczeniem systemu metodycznej negacji człowieka¹³.

Ojciec Święty wymienia po imieniu bł. Maksymiliana Marię Kolbego, franciszkanina, który urodził się w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1884 roku i zmarł w Auschwitz 14 sierpnia 1941 roku w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Znana jest jego historia, zwłaszcza ostatnie dni jego życia. Jeden z więźniów uciekł z obozu. Zatem komendant wybrał dziesięciu mężczyzn, którzy mieli ponieść śmierć głodową. Jednym ze wskazanych był Franciszek Gajowniczek, urodzony w 1901 roku, który był żołnierzem, miał żonę i dwóch synów. Kiedy zaczął głośno lamentować nad losem swoich bliskich, o. Maksymilian ofiarował się na jego miejsce. Wbrew zwyczajowi komendant zaakceptował jego propozycję i dziesięciu skazanych weszło do bloku śmierci nr 11 do celi głodowych. Ojciec Maksymilian podtrzymywał swoich towarzyszy, aby nie tracili ducha, animując modlitwy i pieśni. Po dwóch tygodniach bez jedzenia i picia żył jeszcze razem z innymi trzema towarzyszami, a więc

¹² Papież cytuje często starsze tłumaczenia polskiej Biblii lub przytacza teksty biblijne z pamięci. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, Poznań 2002⁵, ma tutaj wersję: „tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara”.

¹³ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, s. 204–205, 207 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

uśmiercono ich dosercowym zastrzykiem fenolu. Ojciec Maksymilian miał 47 lat i był sześć lat starszy od Franciszka Gajowniczka, który przeżył wojnę i uczestniczył w beatyfikacji (17 października 1971) i kanonizacji (10 października 1982) swego wybawiciela, zaświadczać o jego heroizmie. Zmarł na Śląsku w 1995 roku, a został pochowany w Niepokalanowie¹⁴.

Komentując heroiczny czyn o Maksymiliana, Jan Paweł II podkreśla, że on nie umarł, ale oddał swoje życie jak Chrystus. A to oznacza największą miłość (por. J 15, 13)¹⁵. Bł. Maksymilian oddał swoje życie za nieznanego brata i w ten sposób „odniósł duchowe zwycięstwo, podobne do zwycięstwa samego Chrystusa”¹⁶ i osiągnął „pełnię człowieczeństwa”, zdobył „swe ostateczne podobieństwo do Chrystusa”¹⁷. Traktował tę możliwość jako łaskę, bo pragnął nie tylko uratować życie Franciszka Gajowniczka, ale także być z innymi skazanymi, aby podtrzymać ich na duchu. I uczynił to w sposób skuteczny. Sami oprawcy obozowi byli zszokowani, słysząc modlitwy i śpiewy dochodzące z cel śmierci¹⁸. Papież odnosi do postawy o. Maksymiliana słowa z Listu do Kolosan 1, 24: „Teraz raduję

¹⁴ W tej homilii i przy wielu innych okazjach Jan Paweł II wymienia także siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein), Żydówkę, filozof – znakomitą uczennicę Edmunda Husserla, która stała się chrześcijanką i siostrą zakonną i została zamordowana razem ze swoją siostrą Różą w Birkenau 9 sierpnia 1942 roku. Prawdopodobnie mogła uniknąć śmierci, ale chciała podzielić los ze swoim narodem i złączona z krzyżem Chrystusa, ofiarowała swoje życie za naród żydowski, za Kościół i za pokój. Papież beatyfikował ją w Kolonii (Niemcy) 1 maja 1987 roku, kanonizował w Rzymie 11 października 1998 roku i ogłosił patronką Europy 1 października 1999 roku.

¹⁵ Por. K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 198, 200–201 (Homilia w czasie kanonizacji bł. Maksymiliana na Placu św. Piotra w Rzymie, 10 października 1982).

¹⁶ *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 205 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

¹⁷ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 13 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965).

¹⁸ Por. K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 42 (Konferencja prasowa w Watykanie w Sala Stampa przed beatyfikacją o. Maksymiliana

się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele, dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”¹⁹. Rzeczywiście św. Maksymilian czynił jak św. Paweł Apostoł: dopełniał cierpień Chrystusa w swoim ciele dla swoich braci i siostr. Został wyniszczony i przyjął to wyniszczenie, upodabniając się do Chrystusa, który „wyniszczył samego siebie, stawszy się do nas podobny” (Flp 2, 7)²⁰.

Papież zatrzymuje się nad heroicznym gestem św. Maksymiliana, ponieważ jest on symbolem zwycięstwa ducha nad ciałem, miłości nad nienawiścią, życia nad śmiercią, symbolem wszystkich zwycięstw odniesionych przez więźniów w Auschwitz. Zwycięstwo św. Maksymiliana zadziwia, ponieważ człowiek zwyciężył właśnie w miejscu, gdzie chciano podeptać całkowicie jego godność. Jego zwycięstwo miało znaczenie nie tylko dla niego, ale także dla jego towarzyszy więzienia. Jak sami przyznawali, po 14 sierpnia 1941 roku niewola obozu stała się bardziej do zniesienia. To zwycięstwo ma znaczenia także dzisiaj dla nas. Możemy przychodzić do Auschwitz ze świadomością, że tutaj byli mężczyźni i kobiety, którzy zwyciężyli. A fakt ten uzmysławia, że człowiek może oprzeć się złu, pogardzie i cierpieniu. Niesie nadzieję, że zło nie może panoszyć się na zawsze, że jest słabsze od dobra²¹. Koniec nazizmu niemieckiego i odrodzenie narodu żydowskiego świadczą o tym wyraźnie.

Kolbego, 14 października 1971), s. 89 (Homilia w obozie oświęcimskim we wspomnienie bł. Maksymiliana, 14 sierpnia 1972).

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Znak naszej epoki*, „Tygodnik Powszechny” 25 (1971) nr 42, s. 1; K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 13 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965).

²⁰ *Biblia Tysiąclecia*, dz. cyt., ma: „ogłosił samego siebie, przyjmwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi”.

²¹ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 204–205 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979); K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 41–44 (Konferencja prasowa w Watykanie w Sala Stampa przed beatyfikacją o. Maksymiliana Kolbego, 14 października 1971), dz. cyt., s. 89–91 (Homilia w obozie oświęcimskim we wspomnienie bł. Maksymiliana, 14 sierpnia 1972).

Św. Maksymilian odniósł to zwycięstwo dzięki Bogu i Niepokalanej, której zawierzył całkowicie. Jest znamienne, że jego śmierć miała miejsce w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP. Sam z siebie człowiek nie jest zdolny do takiej miłości. Dlatego papież mówi, że w św. Maksymilianie sam Chrystus przyszedł na to straszliwe miejsce, przeszedł przez jego życie i śmierć i poprowadził go do życia wiecznego, do chwały nieba²². I dlatego nazywa dzień śmierci tego „męczennika miłości” dniem jego narodzin do życia wiecznego. A obóz koncentracyjny staje się dla Papieża sanktuarium, gdzie narodził się „patron naszego trudnego stulecia”²³, w którym człowiek i całe narody, cała ludzkość została podeptana i zdegradowana. Ale ludzkość nie została całkowicie pokonana dzięki męczennikom w Auschwitz, których niesprawiedliwa i niewinna śmierć przypomina śmierć Jezusa na krzyżu.

Dlatego papież nazywa obóz Auschwitz „Golgotą naszych czasów”, „Golgotą obozu oświęcimskiego”, straszną, nieludzką, wielką „Kalwarią współczesnej ludzkości, współczesnej Polski i tylu innych ludów”, „współczesną Kalwarią ludzkiej rodziny”, która sama ją sobie zgotowała rękami swoich wyrodných synów”²⁴. Jan Paweł II łączy tę Kalwarię ludzką z Kalwarią Chrystusa. Jest przekonany, że Chrystus był na tej ludzkiej Kalwarii i widzi tam również Maryję, która stała u stóp krzyża swojego

²² Por. K. Wojtyła, *Znak naszej epoki*, s. 1; K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 13 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965).

²³ *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 206 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

²⁴ *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 207 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979); K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 13 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965), s. 19–22 (Homilia podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1970), s. 49 (Przemówienie w Radiu Watykańskim o doniosłości beatyfikacji o. Maksymiliana dla Kościoła w Polsce, 20 października 1971). Obóz koncentracyjny w Auschwitz został opuszczony przez Niemców w dniach 18–27 stycznia 1945 roku. Po wejściu do niego 27 stycznia 1945 roku wojska sowieckie zastało tam tylko około 7,5 tysiąca więźniów, którzy nie byli zdolni do wymarszu.

Syna. To pozwala mu żywić nadzieję, że podobnie jak zbawcza śmierć Jezusa tak i śmierć więźniów w Auschwitz nie będzie bezużyteczna i bezsensowna, ale przyniesie dobre owoce, i że za cenę tej ludzkiej Kalwarii człowiek odzyska swoją godność. Papież traktuje obóz jak pierwsi chrześcijanie traktowali groby męczenników w czasach prześladowań. Nie tylko modli się za pomordowanych, ale szuka także u nich wstawienictwa, siły i światła. Dlatego powraca tam, schodzi do celi śmierci św. Maksymiliana i sprawuje tam mszę świętą²⁵. Bardzo się rozgniewał, gdy władze komunistyczne zamknęły na kłódkę wejście do tej celi 14 sierpnia 1974 roku²⁶. I dlatego tak bardzo mu zależało, żeby o. Maksymilian został beatyfikowany. Kiedy w 1968 roku Paweł VI pytał go, co mógłby uczynić dla Kościoła i narodu polskiego, kard. Wojtyła odpowiedział: „Ojciec Święty, my Polacy przede wszystkim czekamy na beatyfikację lub kanonizację któregoś z naszych rodaków – kandydatów na ołtarze. [...] Najbardziej chyba oczekuje Naród Polski na beatyfikację o. Maksymiliana Kolbego”²⁷. I czynił wszystko, aby w Oświęcimiu został zbudowany kościół dedykowany bł. Maksymilianowi²⁸.

Papież spogląda na rzeczywistość obozu koncentracyjnego w Auschwitz w świetle wiary i w ostatecznej perspektywie. Dzięki temu światłu dostrzega także w Auschwitz dobro, które na koniec zwycięża zło, mimo

²⁵ Por. K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 48–49 (Przemówienie w Radiu Watykańskim o doniosłości beatyfikacji o. Maksymiliana dla Kościoła w Polsce, 20 października 1971), s. 19–22 (Homilia podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1970), s. 13 (Przemówienie w Radiu Watykańskim w związku z 20-leciem oswobodzenia obozu oświęcimskiego, 18 lutego 1965).

²⁶ Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 488 (Homilia w czasie Mszy w Ludźmierzu, 15 sierpnia 1974).

²⁷ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 17 (Homilia podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1968).

²⁸ Por. K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 48–50 (Przemówienie w Radiu Watykańskim o doniosłości beatyfikacji o. Maksymiliana dla Kościoła w Polsce, 20 października 1971), s. 120–121 (List do byłych więźniów obozu zagłady w Auschwitz i innych niemieckich obozów koncentracyjnych, 10 października 1973). Kościół św. Maksymiliana w Oświęcimiu został konsekrowany 9 października 1988 roku.

że tego zła było niepomiaralnie więcej niż dobra. To dlatego nie znajdujemy w jego przemówieniach i pismach pytań stawianych zazwyczaj w odniesieniu do Auschwitz: Gdzie był Bóg? Dlaczego zezwolił na to wszystko, co tam się działo? Na pewno Jan Paweł II był świadomy problemów i pytań, które Auschwitz wzbudza, nie uciekał od nich, ale szukał i znajdował odpowiedzi wiary. Dla niego Chrystus był obecny pośrodku tego barbarzyństwa w męczennikach, w każdym akcie wytrwałości, odwagi, solidarności, miłości. Idąc za św. Augustynem i św. Tomaszem z Akwinu, ujmował zło jako brak dobra w bycie, dlatego wiedział, że zło nie może istnieć bez dobra, które na koniec bierze górę. Przypowieść o polu, na którym rosną razem pszenica i chwast, ale tylko do czasu żniwa, kiedy chwast zostanie ścięty i spalony (por. Mt 13, 24–30), wyjaśnia dobrze według niego historię ludzką. Wbrew pozorom wierzy on, że Bóg wyznaczył miarę złu i że zło ma pewien sens, jest w jakiś sposób użyteczne: w ostatecznym rozrachunku służy dobru. Nazizm niemiecki trwał dwanaście lat (1933–1945), komunizm jeszcze trwa w paru krajach, ale jego kręgosłup został przetrzącony przez pokojową rewolucję zapoczątkowaną w Polsce przez Solidarność w 1980 roku. Ostatnie słowo należy do Boga, a przeciwwagą zła jest odkupienie Chrystusa motywowane miłością. Zło powinno wyzwalać w człowieku większą miłość, jak to miało miejsce w życiu św. Maksymiliana, św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) i tylu innych. Auschwitz jest zatem wyzwaniem nie tyle dla Boga, ile dla człowieka²⁹.

Benedykt XVI rozpoczyna swoje przemówienie w Auschwitz w inny sposób – pytaniami: „Panie, dlaczego milczałeś? Dlaczego na to pozwoliłeś?”. A potem wraca jeszcze do nich: „Gdzie był Bóg w tamtych dniach? Dlaczego milczał? Jak mógł pozwolić na tak wielkie zniszczenie, na ten tryumf zła?”³⁰. Papież odpowiada, że nie przenikamy tajemnic Boga i dlatego nie możemy czynić się sędziami Boga i historii. Czyniąc tak, nie obronilibyśmy człowieka, ale przyczynilibyśmy się raczej do jego zniszczenia.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 9–37.

³⁰ Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie w Polsce, 25–28 maja 2006*, Marki 2006, s. 97, 99 (Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006).

Pozostaje nam cisza, która staje się głośnym wołaniem o przebaczenie i pojednanie oraz modlitwą do żyjącego Boga, aby nigdy więcej nie pozwolił na podobne okropności. To wołanie powinno przenikać nasze serca, aby zbudziła się w nas ukryta obecność Boga i poruszyła się moc złożona przez Niego w nas, która pozwala się kierować rozumowi złączonemu z miłością i przeciwstawia się fałszowi i przemocy. Papież wspomina postać św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), Niemki i Żydówki, która razem ze swoją siostrą Różą zginęła w Auschwitz i która jako Żydówka i chrześcijanka przyjęła śmierć razem ze swoim narodem i za niego. Postrzegana przez nazistów jako „Abschaum der Nation” (wyrzutek społeczeństwa), stała się świadkiem prawdy i dobra i stoi przed nami jako światło w ciemnej nocy. Ojciec Święty kończy swoje przemówienie Psalmem 23 (22), który wyraża nadzieję, że Pan prowadzi wszystkich jako dobry pasterz i przyjmuje ich do swego domu jako miłosierny gospodarz³¹.

Widzimy więc, że odpowiedź Jana Pawła II i Benedykta XVI na problem Auschwitz jest podobna, chociaż wychodzą z nieco różnych perspektyw i używają nieco innego języka. Obaj Papieże patrzą na tę rzeczywistość oczami wiary. Zdając sobie sprawę z całego zła i okrucieństwa tego miejsca, widzą poza nim światło, życie, zwycięstwo. Obóz koncentracyjny jest dla obu wyzwaniem i zadaniem przede wszystkim dla człowieka, a nie dla Boga.

5. Auschwitz – miejsce modlitwy, refleksji i troski o pokój, człowieka i narody

Kiedy Jan Paweł II przybywał do Auschwitz, czynił to zawsze jako pielgrzym, ponieważ nie mógł tylko zwiedzać tego miejsca. Klękał i czcił ofiary i zwycięzców. Papież często i w różnych miejscach przyklękał, całował ziemię, ale tutaj przybywał specjalnie, aby uczcić ofiary brutalnej przemocy i ich zwycięstwa. Papież przybywał do obozu, aby się modlić. Obejmował swoją modlitwą ofiary i oprawców, ale także ludzi żyjących

³¹ Por. tamże, s. 97, 99, 102–103.

dzisiaj, swój naród, wszystkie narody, ludzkość, Kościół, modlił się o pokój i pojednanie. Był cały zatopiony w modlitwie i zapraszał do niej innych³².

Przybywał tu także, aby medytować, bo modlitwa powinna być prowadzona przez refleksję. W cytowanej homilii mówi, że trzeba uczynić „bolesny rozrachunek z sumieniem współczesnej ludzkości” i „pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści”³³. Jednak Papież wraca do tragicznych wydarzeń historii bez chęci oskarżania jakiegokolwiek osoby czy narodu, chociaż – jak zauważa – mógłby to uczynić jako syn narodu, który w ciągu swojej tysiącletniej historii doświadczył tylu wojen, okupacji i prześladowań ze strony innych narodów. Przypomina jedynie prawdę, bo tylko na jej bazie można szukać pojednania wszystkich³⁴.

Obóz koncentracyjny, najstraszliwszy owoc wojny, pobudza Jana Pawła II do większej troski o pokój. W przytoczonej homilii przywołuje on słowa Pawła VI wypowiedziane wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1965 roku: „nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny! Pokój, tylko pokój winien kierować losami narodów i całej ludzkości”³⁵. Jest przekonany, że wojna nie rozwiązuje żadnych problemów, lecz je pomnaża. I przypomina, że odpowiedzialni za wojnę są nie tylko ci, którzy ją wywołują, ale także ci, którzy nie czynią wszystkiego, co w ich mocy, aby jej zapobiec. Zatem w pewien sposób wszyscy, każdy z nas jest odpowiedzialny za to, co dzieje się w świecie.

Auschwitz motywuje papieża do jeszcze większej obrony człowieka tak poniżonego i podeptanego w tym miejscu. On widział w każdym człowieku brata i odwołując się do *Encykliki Pacem in terris* z 11 kwietnia 1963 roku (nr 144) i do *Powszechnej deklaracji praw człowieka* z 10 grudnia 1948 roku, przypominał jego uniwersalne, nienaruszalne

³² Por. Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 205–208, 300 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

³³ Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 207–208 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

³⁴ Por. Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 209 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

³⁵ Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, s. 208 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

i niezbywalne prawa „do swobodnego poszukiwania prawdy, do zachowania norm moralności, do pełnienia sprawiedliwości, do wymagania warunków życia godnych człowieka”³⁶. Nie chodziło mu zresztą tylko o prawa, ale o miłość, która jest wypisana w sercu człowieka i ogłoszona jako największe przykazanie. Ta miłość konkretyzuje się w poszanowaniu drugiego, jego osobowości i jego sumienia, w dialogu z drugim polegającym na poszukiwaniu i uznaniu tego, co może być dobre i pozytywne w kimś, kto wyznaje inne idee, a nawet w dobrej wierze błędzi. Dla niego każde prawo człowieka staje się naszym obowiązkiem. Jan Paweł II chciał złożyć w Auschwitz świadectwo o tym, co jest wielkością człowieka naszych czasów i jego nędzą, co jest jego zwycięstwem i jego klęską. Wiemy dobrze, jak bardzo cenił on każdego człowieka. Jego pierwsza encyklika *Redemptor hominis* (4 marca 1979) była właśnie poświęcona człowiekowi odkupionemu przez Chrystusa. Zależało mu bardzo na sprawie człowieka, zawsze o niej myślał i czynił wszystko, aby jej bronić. Auschwitz dopingował go do tego w najwyższym stopniu³⁷.

Papież nie ogranicza swej troski do pojedynczych ludzi, ale rozciąga ją na narody i ich prawa. Kiedy był w Birkenau 7 czerwca 1979 roku przeszedł przed wszystkimi tablicami, na których zapisana jest w różnych językach pamięć o ofiarach obozu koncentracyjnego: „Niechaj na wieki będzie krzykiem rozpacz i przestrożą dla ludzkości to miejsce, w którym hitlerowcy wymordowali około półtora miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, głównie Żydów z różnych krajów Europy, Auschwitz-Birkenau 1940–1945”³⁸. Chciał w ten sposób podkreślić cierpienia, niesprawiedliwości i straty poniesione przez narody podbite przez nazistów niemieckich. Zatrzymał się dłużej przed tablicą w języku hebrajskim, ponieważ właśnie w Auschwitz hitlerowcy chcieli rozwiązać ostatecznie kwestię żydowską

³⁶ Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 208 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

³⁷ Por. Jan Paweł II *na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 206–207, 209 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

³⁸ Papież wymienił 19 języków. Obecnie są tam 22 tablice. Ostatnia z napisem w języku słoweńskim została dodana 22 czerwca 2008 roku. Napis jest identyczny we wszystkich językach; por. <http://pl.auschwitz.org>.

(Endlösung der Judenfrage), to znaczy dokonać całkowitej eksterminacji tego narodu³⁹. A następnie przed tablicą rosyjską, ponieważ tylu żołnierzy sowieckich oddało życie, aby pokonać nazizm niemiecki, niestety będąc przy tym na usługach innego totalitaryzmu, komunistycznego, który po wojnie podporządkował sobie narody Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także Polskę⁴⁰. I na koniec przed tablicą polską, ponieważ – jak mówił – podczas drugiej wojny światowej 6 milionów Polaków straciło życie, piąta część populacji. Był to etap w ich trudnej historii, w której Polacy musieli tyle razy dobijać się o swoje podstawowe prawa między narodami Europy i o swoje miejsce na jej karcie⁴¹. Wystarczy przypomnieć, że przez cały XIX wiek Polska nie istniała politycznie.

W takim kontekście Jan Paweł II przytacza słowa rektora Akademii Krakowskiej (Uniwersytetu Jagiellońskiego) Pawła Włodkowica (1370–1435), który „głosił, że trzeba zabezpieczyć prawa narodów: do istnienia, do wolności, do niepodległości, do własnej kultury, do godziwego rozwoju”. Rektor sformułował te postulaty w opozycji do bardzo ekspansywnej polityki Zakonu krzyżackiego i dyskutował je na forum Soboru w Konstancji (1414–1418). Papież podejmuje jego apel: „Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę

³⁹ Według Benedykta XVI, unicestwiając naród żydowski, naziści zamierzali zabić Boga, który ustalił kryteria postępowania ludzkości obowiązujące na wieki, aby móc zapanować nad światem – por. Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze*, dz. cyt., s. 100–101 (Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006).

⁴⁰ Benedykt XVI wyraził bardzo dobrze tragizm podwójnego znaczenia misji żołnierzy sowieckich: „wyzwalając narody spod jednej dyktatury, musieli służyć nowej dyktaturze – dyktaturze Stalina i ideologii komunistycznej, która narzucała tym narodom swoją władzę” – Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze*, dz. cyt., s. 101 (Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006).

⁴¹ Por. *Jan Paweł II na polskiej ziemi*, dz. cyt., s. 207 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979). Benedykt XVI dodał, że w planach nazistów naród polski był przeznaczony do roli niewolników, aby stopniowo zniknąć również ze sceny świata – por. Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze*, dz. cyt., s. 101 (Przemówienie podczas wizyty w Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006).

jego eksploatacji, za cenę jego śmierci”⁴². Kiedy przeżywamy dzisiaj, wieloraki kryzys w Europie i w świecie, możemy zobaczyć, jak aktualne są te słowa. Podstawowe prawa osób i narodów są ciągle zagrożone i ograniczane, a za fasadą pozorowanej demokracji bez wartości ukrywa się nowy totalitaryzm. Dlatego trzeba – mówi Papież – dawać świadectwo i stawać w obronie Boga i człowieka, ich wielkości. Nie można niszczyć własnej godności i dozwolnić, żeby inni ją niszczyli. Trzeba być uważnym i robić rachunek sumienia, właśnie tutaj w Auschwitz, który oferuje twardą lekcję dla każdego człowieka i dla każdego narodu, dla wszystkich.

Widzimy więc, jak głęboko patrzył Jan Paweł II na rzeczywistość Auschwitz. Nie zatrzymywał się na powierzchni, na zewnętrznej stronie przerażających fenomenów obozu koncentracyjnego, ale pragnął odkryć jego motywy i jego znaczenie dla człowieka współczesnego. Nawet z tego miejsca negacji umiał wyciągać to, co jest pozytywne, co może być pozytywne. I zauważał także tutaj światło, zwycięstwo. Według niego spoglądać na rzeczywistość tylko od strony negatywnej nie jest słuszne, ponieważ zawsze istnieje także strona pozytywna, także w wypadku Auschwitz⁴³. To prawda, że obóz jest miejscem maksymalnego zła zadanego człowiekowi przez człowieka. Ale jednocześnie jest to miejsce, gdzie ujawniło się dobro, które zdolne jest przewyciężyć zło, zgodnie z przekonaniem św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21)⁴⁴. Nawet w miejscu, gdzie śmierć zakrólowała w sposób tak szaleńczy, zachowują swoją wartość – według Papieża – inne słowa Apostoła Narodów: „Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Bogu niech będą dzięki za

⁴² Jan Paweł II na polskiej ziemi, dz. cyt., s. 208–209 (Homilia w Oświęcimiu-Brzezince, 7 czerwca 1979).

⁴³ Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁴ Por. K. Wojtyła, „Znak, któremu sprzeciwiać się będą”, dz. cyt., s. 46; K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 228–229 (Homilia w czasie Mszy św. dziękczynnej za kanonizację św. Maksymiliana w Niepokalanowie, 18 czerwca 1983).

to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15, 55. 54. 57)⁴⁵.

To zwycięstwo życia, dobra, miłości w pośrodku śmierci, zła i nienawiści jest widoczne zwłaszcza w postaci św. Maksymiliana. „W świadomości wszystkich ludzi naszej epoki stał się on w pierwszym rzędzie symbolem cierpienia zadawanego ludziom przez innych ludzi z powodu nienawiści. Z drugiej strony staje się symbolem miłości, która jest silniejsza od nienawiści. I wskutek tego, cierpienie zadawane ludziom staje się w pewien sposób z pobudki miłości siłą twórczą, która pomaga odkrywać pełniej ludzkość. [...] Przez to odkrywa się inne oblicze obozu wyniszczenia, inne znaczenie pojęcia Oświęcim; odnajduje się w nim miejsce nie tylko dla nienawiści, ale również dla miłości, nie tylko okrucieństwo, lecz także i ofiarę. I właśnie ofiara ukazuje swoją moc twórczą, czyni ją dotykálną”⁴⁶.

Jest to lekcja i zachęta dla nas: także my możemy z różnych trudności i sytuacji mrocznych wyciągnąć coś pozytywnego, zobaczyć światło, wierzyć i ufać Bogu. W ten sposób można zwyciężać nawet w sytuacjach ekstremalnych, zawsze: „Każde ludzkie cierpienie, każdy ból, każda słabość kryje w sobie obietnicę radości [...]. Odnosi się to do każdego cierpienia wywołanego przez zło. Odnosi się także do ogromnego zła społecznego i politycznego, jakie wstrząsa współczesnym światem i rozdziera go [...] – całe to cierpienie jest w świecie również po to, żeby wyzwolić w nas miłość, ów hojny i bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz tych, których dotyka cierpienie. W miłości, która ma swoje źródło w Sercu Chrystusa, jest nadzieja na przyszłość świata. Chrystus jest Odkupicielem świata: «a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie» (Iz 53, 5)”⁴⁷.

Niech ta lekcja dana przez Jana Pawła II, jego sposób patrzenia na obóz koncentracyjny w Auschwitz pomoże nam podobnie odbierać

⁴⁵ Por. K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 15–16 (Homilia podczas Mszy w kaplicy obozowej, 2 listopada 1968).

⁴⁶ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych dni*, dz. cyt., s. 48 (Przemówienie w Radiu Watykańskim o doniosłości beatyfikacji o. Maksymiliana dla Kościoła w Polsce, 20 października 1971).

⁴⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 172.

rzeczywistość obozu i każdą trudną sytuację życia, nie tylko z lękiem i zgrozą, ale także z wiarą i światłem.

Kraków

KS. STANISŁAW WRONKA

Abstrakt

W kontekście kanonizacji Jana Pawła II autor podejmuje refleksję nad jego doświadczeniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Jest to doświadczenie trudne, dlatego może bardziej odsłonić papieża jako człowieka i duszpasterza, jego sposób myślenia i odbierania rzeczywistości. Poprzez kanonizację sposób ten zostaje nam wskazany jako wzorzec. Jan Paweł II pielgrzymował często do obozu w Auschwitz, w którym widział miejsce negacji Boga i człowieka, ale także miejsce zwycięstwa człowieka nad pogardą, nienawiścią i śmiercią dzięki wierze w Boga, z której czerpał miłość do Niego i do człowieka. Symbolem takiego zwycięstwa jest św. Maksymilian Maria Kolbe, męczennik miłości, który jak Chrystus oddał życie za współwięźnia Franciszka Gajowniczka. W tym heroicznym geście – zdaniem Papieża – był obecny sam Chrystus, dlatego obóz w Auschwitz to nie tylko piekło na ziemi, ale również Golgota naszych czasów, cmentarz męczenników, sanktuarium patrona trudnego stulecia. Jan Paweł II przybywał tam, aby się modlić i podejmować refleksję nad kondycją współczesnego człowieka, który w Chrystusie Odkupicielu może wciąż zło dobrem zwyciężać i budować pokój oparty na poszanowaniu praw osoby i narodów.

Słowa kluczowe

Karol Wojtyła, św. Jan Paweł II, św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Teresa Benedykta od Krzyża, Edyta Stein, Auschwitz, Oświęcim, obóz koncentracyjny, II wojna światowa, holokaust, męczeństwo, zwycięstwo, prawa człowieka, prawa narodów, pokój

Abstract

John Paul II in the face of the reality of Auschwitz

In the context of the canonization of John Paul II, the author reflects on his experience of the concentration camp at Auschwitz. It is a difficult experience, therefore it can more reveal the Pope as a man and a pastor, his way of thinking and perceiving reality. Through canonization this way is indicated to us as a pattern. John Paul came often to Auschwitz, where he saw the place of denial of God and man, but also a place of victory of man over contempt, hatred and death through faith in God, which generates love for Him and for man. The symbol of such a victory is St. Maximilian Maria Kolbe, martyr of love that as Christ gave his life for the fellow prisoner Francis Gajowniczek. In this heroic deed – in the opinion of the Pope – Christ himself was present, so the camp at Auschwitz is not only hell on earth, but also the Golgotha of our times, the cemetery of the martyrs, the sanctuary of the patron of difficult century. Pope John Paul II arrived there to pray and make a reflection on the contemporary man's condition, who in Christ the Redeemer can still conquer evil with good and to build the peace based on respect for the rights of person and nations.

Keywords

Karol Wojtyła, St. John Paul II, St. Maximilian Maria Kolbe, St. Teresa Benedicta of the Cross, Edith Stein, Auschwitz, Oświęcim, concentration camp, World War II, holocaust, martyrdom, victory, human rights, rights of nations, peace

